Cykl spotkań „Usłyszeć młodych”

Spotkania formacji permanentnej 2018/19

# Spotkanie VIII (kwiecień): Młodzi - przyjaciele Jezusa

## Przygotowanie do spotkania

### Namiot spotkania:

### J 11, 1-44; Łk 10, 38-42: Przyjaciele Pana Jezusa

### Teksty do refleksji:

„Oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” – mówi Pan. W tym zdaniu kryje się coś, co dotyka istoty przyjaźni. Można je sparafrazować tak: „To, co Ojciec, mój największy Przyjaciel, Mnie przekazał, mówię teraz wam, dlatego że chcę, byście stali się Moimi i Jego przyjaciółmi”.

Przyjacielem jest ten, przed kim możesz się odsłonić, komu możesz powierzyć swoje tajemnice. Przed kim możesz się wygadać, wypłakać, wyżalić lub z kim zwyczajnie możesz się podzielić radością, zachwytem. Przed kim odsłaniasz swoje serce, zdejmujesz ochronne maski, komu pokazujesz swoje najgłębsze „ja”. Warunkiem takiej szczerości jest pełne zaufanie, poczucie bezpieczeństwa, wierność.

Całą historię objawienia Bożego można odczytać w kluczu przyjacielskiej rozmowy Boga z człowiekiem. Bóg objawia nam siebie nie po to, aby dać nam zestaw dogmatów i przykazań. Chodzi Mu najpierw o bliskość, o miłość, o przyjaźń. Przez objawienie – naucza sobór – „Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (Konstytucja o Objawieniu Bożym, 2).” Ks. Tomasz Jaklewicz, GN, 18/2018

Zachęta to przeczytania całego tekstu ks. Jaklewicza o przyjaźni: <https://www.gosc.pl/doc/4689266.Bog-jest-przyjaznia>

**Punkty z Gaudete et Exsultate:**

54. Również Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że dar łaski „przerasta zdolności rozumu i siły ludzkiej woli oraz każdego stworzenia” (57), i że „w znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga. Nierówność między Nim a nami jest niezmierna” (58). **Jego przyjaźń przerasta nas nieskończenie, nie może być kupiona przez nas poprzez nasze uczynki i może być jedynie darem Jego inicjatywy miłości. Zachęca to nas, abyśmy żyli z radosną wdzięcznością za ten dar, na który nigdy nie zasłużymy, ponieważ „Skoro ktoś łaskę już posiada – nie może łaska już posiadana być przedmiotem zasługi**”(59). Święci unikają pokładania ufności w swoich czynach: „Pod wieczór życia stanę przed Tobą z pustymi rękoma, bo nie proszę Cię, Panie, byś liczył moje uczynki. Wszelka sprawiedliwość nasza jest skażona w Twych oczach” (60).

55. Jest to jedno z wielkich przekonań nabytych ostatecznie przez Kościół i tak wyraźnie wyrażonych w słowie Bożym, że pozostaje poza wszelką dyskusją. Podobnie, jak największe przykazanie miłości, także ta prawda powinna naznaczyć nasz sposób życia, ponieważ czerpie z serca Ewangelii i wzywa nas nie tylko do zaakceptowania jej umysłem, ale do przekształcenia jej w zaraźliwą radość. Jednakże nie możemy celebrować z wdzięcznością darmo otrzymanego daru przyjaźni z Panem, jeśli nie uznamy, że także nasze życie doczesne i nasze zdolności naturalne są darem. Musimy „uznać z radością, że nasza rzeczywistość jest owocem daru i zaakceptować także naszą wolność jako łaskę. Jest to dziś trudne w świecie, który wierzy, że ma coś sam z siebie, owoc swojej oryginalności i wolności” (61).

56. Jedynie wychodząc z daru Bożego, dobrowolnie przyjętego i pokornie otrzymanego, możemy współpracować przez nasze wysiłki, aby dać się coraz bardziej przekształcać (62). **Pierwszą kwestią jest przynależność do Boga**. **Chodzi o ofiarowanie się Temu, który nas uprzedza, ofiarowanie Jemu naszych zdolności, naszego zaangażowania, naszej walki ze złem i naszej kreatywności, aby Jego dar rozwijał się w nas:** „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną” (Rz 12, 1). Skądinąd Kościół zawsze nauczał, że tylko miłość umożliwia rozwój życia w łasce, ponieważ jeśli „miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1Kor 13, 2).

57. Są też chrześcijanie, którzy starają się podążać inną drogą: polegającą na usprawiedliwieniu w oparciu o własne siły, na kulcie ludzkiej woli i własnych zdolności. Przekłada się to na egocentryczne i elitarystyczne samozadowolenie, pozbawione prawdziwej miłości. Przejawia się ono w wielu postawach, pozornie różniących się między sobą: obsesji na punkcie prawa, uleganiu urokowi osiągnięć społecznych i politycznych, ostentacyjnej trosce o liturgię, o doktrynę i prestiż Kościoła, próżności związanej z zarządzaniem w praktyce, pociągiem do dynamik samopomocy i realizacji autoreferencyjnej. Niektórzy chrześcijanie poświęcają na to swój czas i energię, zamiast pozwolić, by prowadził ich Duch Święty na drodze miłości, zamiast pasjonować się przekazywaniem piękna i radości Ewangelii i poszukiwać zagubionych w olbrzymich rzeszach spragnionych Chrystusa (63).

### Pytania do refleksji:

1. Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? Jaki jest mój rozwój relacji z Chrystusem?
2. W jaki sposób mogę rozpoznać czy rzeczywiście żyję w świadomości bycia obdarowanym z inicjatywy Bożej miłości? Jakie są konkretne kryteria rozpoznania takiej postawy serca? W czym się ona przejawia w moim życiu i w mojej wspólnocie/diakonii?
3. Co jeszcze we mnie jest przejawem życia w oparciu o własne siły? W czym może przejawiać się pokusa samozadowolenia w naszym życiu wspólnotowym?
4. Jakie konkretne zdolności i zaangażowania chcę dziś ofiarować Jezusowi?